

Dramatyczna sytuacja w Słowenii

25 października 2015

Kryzys migracyjny wywołany przez niekontrolowany przepływ ludzi podających się za uchodźców wojennych przybiera na sile. Po uszczelnieniu granicy przez Węgry kierunek inwazji zmienił się i obecnie napływu nielegalnych imigrantów doświadcza Słowenia. Sytuacja jest tak trudna, że rząd tego kraju wyprowadził na ulice wojsko z transporterami opancerzonymi a nawet nielicznymi w tej armii czołgami.

Dla dwumilionowego państwa napływ imigrantów szacowany na 12 tysięcy dziennie, to jednak poważny problem. Jest on wzmagany przez politykę Chorwacji, która robi co może, aby jak najszybciej pozbyć się imigrantów ze swojego terytorium. Z tego powodu Słowenia doświadczyła jednego z największych kryzysów humanitarnych w historii.

Tak zwani uchodźcy zachowują się na dodatek coraz bardziej agresywnie i roszczeniowo. Aby nie pozostawać w obozach, które zaczęły tworzyć słoweńskie władze, młodzi islamiści po prostu podpalili rozstawione namioty i jeszcze robili sobie swoimi drogimi telefonami tak zwane „selfie” na tle płomieni. Wszyscy wykrzykują zgodnie, że chcą do Niemiec, bo tam obiecano im duże pieniądze.

Premier Węgier Viktor Orbán, nazywany przez lewacką Europę 'faszystą' już dawno twierdził, że imigranci napływający do Europy z Bliskiego Wschodu i Afryki to nie biedni uchodźcy wojenni tylko „wyglądają jak armia” i oczywiście ma on rację, bo to jest armia inwazyjna, której celem jest podbicie Europy. Według węgierskich służb na nasz kontynent może przyjechać nawet kilkadziesiąt milionów imigrantów. Wszyscy chcą darmowych pieniędzy, które obiecali im Niemcy i Szwedzi. Gdy pieniądze nie będzie po prostu Europa zapłonie.

Źródło: ZmianNaZiemi.pl